

*Forma, język i styl homilii
ojca Adama Szustaka,
księdza Piotra Pawlukiewicza
i arcybiskupa Grzegorza Rysia*

WIESŁAW PRZYCZYNA*, MAGDALENA JANKOSZ**

1. Wprowadzenie

Po Soborze Watykańskim II homilia stała się najpopularniejszą formą przepowiadania. Wygłasza się ją zawsze w kontekście liturgii, czyli podczas Eucharystii, sprawowania sakramentów, sakramentaliów, liturgii godzin i liturgii słowa Bożego. Jej nazwa pochodzi od greckiego czasownika *homilein* ('rozmawiać') i oznacza rozmowę osób sobie znanych, prowadzoną na różne tematy, w atmosferze przyjaźni, szczerości i wzajemnego zaufania (por. Przyczyna 2013: 14). Na tej podstawie niemiecki homileta Rolf Zerfass postawił tezę, że paradygmatem homilii nie jest mowa retoryczna, ale rozmowa (por.

* <https://orcid.org/0000-0001-8445-0401>, Uniwersytet w Białymstoku, Polska, pryzcz@poczta.onet.pl

** <https://orcid.org/0000-0002-8249-9612>, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Polska, jankoszmagdalena@gmail.com

Zerfass 1995: 34–37). Tę samą myśl przekazuje ojciec Gerard Siwek, zalecając, aby na ambonie nie zachowywać się inaczej niż w normalnej rozmowie (za: Sieradzka-Mruk 2009: 363). Natomiast papież Franciszek w adhortacji *Evangelii gaudium* porównuje homilię do rozmowy matki z dzieckiem. Pisze: „Kościół jest matką i głosi słowo ludowi jak matka, która mówi do swego dziecka, wiedząc, że dziecko ufa, że wszystko, o czym jest pouczane, służy jego dobru, ponieważ wie, że jest kochane” (Franciszek 2013: 75). Dalej papież stwierdza wprost, że homilia nie jest rozmową ludzi ze sobą, lecz rozmową Boga z jego ludem za pośrednictwem Kościoła (por. Franciszek 2013: 77). Jeśli więc homilia jest rozmową Boga z ludźmi, to powinna ona, jak każda udana rozmowa, mieć formę dialogu i być realizowana w języku mówionym, na ogół w stylu potocznym, a czasami również oficjalnym.

W niniejszym opracowaniu interesuje nas pytanie, czy takimi cechami wyróżniają się homilie o. Adama Szustaka, ks. Piotra Pawlukiewicza i abp. Grzegorza Rysia. Innymi słowy, czy homilie te są rozmową, tzn. czy mają one formę dialogu i czy są realizowane w języku mówionym, w jego wariacie potocznym czy oficjalnym? Aby na te pytania odpowiedzieć, dokonaliśmy analizy językowo-stylistycznej trzech homilii: homilii wygłoszonej przez o. Adama Szustaka 25 kwietnia 2018 roku w Katowicach podczas spotkania z cyklu „Pachnidła”, homilii ks. Piotra Pawlukiewicza wygłoszonej 12 lutego 2017 roku w Warszawie i homilii abp. Grzegorza Rysia wygłoszonej 9 marca 2018 roku w Łodzi podczas nabożeństwa pokutnego „24 godziny dla Pana”. Homilie te mają podobną długość (między 1650 a 2000 wyrazów).

2. Sylwetki autorów analizowanych homilii

Ojciec Adam Szustak, ks. Piotr Pawlukiewicz¹ i abp Grzegorz Ryś należą do grona najpopularniejszych współczesnych kaznodziejów, o czym świadczy choćby liczba wejść na nagrania ich homilii czy konferencji na YouTube. Najaktywniejszy w przestrzeni internetowej jest o. Adam Szustak, rocznik 1978, dominikanin, wędrowny kaznodzieja, przez wiele lat duszpasterz akademicki, obecnie realizujący się w roli wpływowego youtubera. Ma on swój własny kanał – „Langusta na palmie”, nagrywa bardzo dużo filmów; jeden z nich *Świadectwo*, w którym opowiada historię swojego życia i powołania, ma już

¹ Ksiądz Piotr Pawlukiewicz zmarł 21 marca 2020 roku.

ponad 1,5 miliona wejść. Inne jego nagrania mają na ogół od kilkunastu do kilkuset tysięcy wejść.

Arcybiskup Grzegorz Ryś, rocznik 1964, humanista, historyk, obecnie arcybiskup łódzki, wcześniej związany z Krakowem, nie ma swojego kanału internetowego, ale nagrań jego homilii jest również dużo, a przykładowo sprawdzone przez nas miały od 8 do 24 tysięcy wejść.

Ksiądz Piotr Pawlukiewicz, rocznik 1950, kapłan diecezji warszawskiej, najstarszy z tej grupy kaznodziejów, zdobył popularność jeszcze w czasach przed dominacją Internetu. Dał się poznać szerszej publiczności za pomocą innego medium – radia. Kazania radiowe księdza Pawlukiewicza gromadziły przed odbiornikami licznych słuchaczy, zostały wydane również w formie książkowej. Nagrania jego wystąpień dostępne w Internecie mają obecnie na ogół ok. 50–90 tysięcy wejść, zdarzają się również takie z liczbą przekraczającą 100 tysięcy (dane dotyczące wymienionych kaznodziejów pochodzą z lipca 2019 roku).

3. Forma analizowanych homilii

Homilia ma na ogół formę monologu kierowanego do słuchaczy, dość często pojawiają się w niej jednak elementy dialogu. Dialog homilijny może być realny albo wirtualny (por. Cygański 2018: 196). Dialog realny, zwany również formalnym czy rzeczywistym, to bezpośrednia rozmowa homilisty ze słuchaczami. Cechuje go bezpośrednie stawianie pytań i otrzymywanie na nie odpowiedzi. Najczęściej jest on stosowany podczas homilii kierowanych do dzieci. Homilie wykorzystujące dialog realny określane są mianem dialogowanych, inaczej zespołowych albo uczestniczących. Dialog wirtualny z kolei polega na tym, że kaznodzieja formułuje w imieniu słuchaczy różne problemy, stawia pytania o kwestie budzące powszechne wątpliwości. Odbiorcy identyfikują się z nimi, oczekują odpowiedzi i rozwiązania. Odczuwają, że realnie współuczestniczą w homilii i ją współtworzą; choć nie wypowiadają słów, wewnątrz jednak dialogują z mówcą. Homilia z elementami dialogu wirtualnego określana jest mianem homilii dialogicznej (por. Cygański 2018: 243–260). Do takiego typu należy homilia zarówno o. Szustaka, jak i ks. Pawlukiewicza czy abp. Rysia². Mówcy ci formułują różne problemy,

² Realizacje większości cech dotyczących formy dialogowej, języka mówionego i stylu potocznego oraz oficjalnego odnajdujemy we wszystkich analizowanych homiliach. Wskazujemy jednak tylko naj-

zachęcają słuchaczy do wspólnego poszukiwania odpowiedzi na trudne pytania. Przełamują monologowy charakter swoich wypowiedzi i nadają im cechy rozmowy. Wykorzystują w tym celu różne środki językowe.

W ich homiliach odnajdziemy liczne składniki dialogowe, które pełnią funkcję konatywną i fatyczną. Ojciec Szustak i ks. Pawlukiewicz posługują się zwrotami adresatywnymi: u o. Szustaka kilka razy pojawia się sformułowanie: *kochani*, u ks. Pawlukiewicza – zarówno *kochani*, jak i *proszę państwa, szanowni państwo*.

Na dialogowy charakter homilii mają wpływ również tzw. czasownikowe operatory kontaktu. Regulują one relacje między kaznodzieją a słuchaczami, podtrzymują kontakt z nimi, zwracają ich uwagę i pobudzają do reakcji. Przykłady takich operatorów to m.in. u o. Szustaka: *Zobaczcie, o czym jest ta Ewangelia; Bo zobaczcie, nowymi językami mówić będą; Wiecie, że nerwica to jest takie coś, że człowiek musi coś robić*; u ks. Pawlukiewicza: *Nie usłyszycie o takim przypadku*; u ks. abp. Rysia: *Wiecie, no, nie będziemy używać pewnych słów w Kościele*.

Arcybiskup Rys w swojej homilii wielokrotnie powtarza na końcu zdań partykuły pytające: *co?, nie?*, np.: *No myślę, że dość mówienia o tym, co?* albo *Przechodzi, przechodzi i pójdzie, nie?*, w ten sposób nawiązując kontakt z odbiorcą i sugerując, że może on udzielić odpowiedzi. Takie partykuły, wykorzystane w funkcji fatycznej, są stosowane także przez o. Szustaka: *oczywiście jest mowa w takim pierwszym charakterze o charyzmatkach, tak?*

Zdania pytajne to kolejny skuteczny i popularny środek dialogizacji homilii. Są to na ogół pytania pozorne, które spełniają inną funkcję niż zapytywanie. Dorota Zdunkiewicz-Jedynak dzieli te pytania na retoryczne i medytatywne (por. Zdunkiewicz-Jedynak 1996: 84). Pytania retoryczne to zazwyczaj pytania o rozstrzygnięcie, tworzone za pomocą partykuły *czy*. Pomimo formy pytajnej zawierają one już w sobie odpowiedź, np. u o. Szustaka: *Uwaga, czy to jest mniejszy cud niż głoszenie w obcym języku? Dla mnie to jest w ogóle większy cud*. Pytania medytatywne cechuje natomiast element wątpliwości, wspólne poszukiwanie odpowiedzi przez kaznodzieję i wiernych, np. u ks. Pawlukiewicza: *Dlaczego człowiek dostał prawo od Boga i cały czas to prawo obowiązuje? [...]. Dlatego, że człowiek jest jedyną istotą, która sama skrzywdzić się może*; u abp. Rysia: *To Jezusowy wzrok jest ważny*

bardziej reprezentatywne przykłady. Jeśli u któregoś kaznodziei nie odnajdujemy danej cechy w ogóle, zaznaczamy to.

w tym spotkaniu. Dlaczego? Dlatego, że Jezus widzi Zacheusza inaczej niż wszyscy i pewnie inaczej niż Zacheusz sam siebie.

Ksiądz Pawlukiewicz, zadając niektóre pytania, przewiduje jednocześnie, jaka będzie odpowiedź, wyprzedza ją, np.: *Co trzeba zrobić, żeby zablokować ruch drogowy w Warszawie? Ktoś powiedziałby, no trzeba by jakieś postawić przegrody, jakiś... Nie, proszę państwa, wystarczy na 60 sekund wyłączyć światła drogowe w całej Warszawie i mamy taki korek, że nikt nie wyjedzie; i w innym miejscu: Gdybyście Państwo jechali gdzieś autokarem na pielgrzymkę czy gdziekolwiek i kierowca by zapytał: Zachowywać przepisy ruchu drogowego? Czy tak jak zielone to tylko gazu docisnąć? Wszyscy by, każdy z nas by powiedział: Proszę pana, niech pan koniecznie zachowuje przepisy ruchu drogowego. Takie sekwencje pytań i odpowiedzi są kolejnym elementem przybliżającym omawiany tekst do formy dialogowej.*

W treść analizowanych homilii wplatanie są także fragmenty rozmów. Ojciec Szustak przytacza np. swój dialog ze znajomą pielęgniarką. Wtrącenia te mają formę mowy niezależnej, co rozbija monologowy charakter całej wypowiedzi: *Ja pytam tej siostry, słuchaj mówię, bo fajna ta Ola, fajnie, że mnie zostawiła z tą Olą. Mówię, co wy robicie, żeby jej pomóc; wzięła do takiego pokoju pielęgniarek, posadziła mnie tam i mówi: Słuchaj, ja muszę iść tam, wrócę za pół godziny, więc na mnie poczekaj. Żeby ci nie było smutno, to ci potowarzyszy Ola. Ksiądz Pawlukiewicz kilka razy w swojej homilii przytacza wypowiedzi różnych osób; pokazuje też, jak z nimi dialoguje, np.: Proszę księdza, zjadłem dzisiaj pół herbatnika, piątek jest, to jest grzech? Ale jeszcze muszę zaznaczyć, że końcówkę wyplułem. [...] A mentosa zjadłam. A już nie wyplułaś? Nie wyplułam. No to już poleciało. Już się nie cofnie, jak mentos był dobry. Proszę księdza, mam dziewczynę i chciałem się zapytać, jak się można całować, czy tutaj można, czy tu można się całować. Ja nieraz żartuję: Weź kątomierz, 37 stopni odmierz od szczęki i będziesz miał. Ile się można spóźnić na mszę świętą? Jak przyszłam i był psalm, to jest jeszcze zaliczone czy niezaliczone? W analizowanych homiliach oprócz mowy niezależnej pojawia się także mowa zależna, np. u abp. Rysia: *Nie pamięta, gdzie przeżyła tamtą noc, ale pamięta, że następnego dnia szła ulicą i zobaczyła ludzi, którzy się gromadzą. Zapytała, co tu się będzie działo. I powiedzieli jej to, co musieli jej powiedzieć. Że będzie przejeżdżał Ojciec Święty.**

Warto w tym miejscu zauważyć, że dialogiczność homilii wiąże się ściśle z postawą mówcy. Musi on być otwarty na dialog, lubić rozmawiać

z ludźmi, przyjmować różne punkty widzenia, żeby sięgać po taką formę w swoich wypowiedziach. Taka właśnie otwarta, dialogowa postawa przekłada się na formę homilii o. Adama Szustaka, ks. Piotra Pawlukiewicza i abp. Grzegorza Rysia.

4. Język analizowanych homilii

Jak już wspomnieliśmy, językiem typowym dla rozmowy jest język mówiony. Podział na dwie główne odmiany języka – mówioną i pisaną (oraz ich warianty) – ma charakter naturalny i praktyczny, sam się niejako narzuca. Jak twierdzi Aleksander Wilkoń, „inaczej mówimy, a inaczej piszemy: są to dwa odrębne procesy, dwa różne sposoby generowania komunikatów” (Wilkoń 2000: 37).

Teksty mówione możemy podzielić za Wilkoniem na teksty prymarnie mówione (zarówno spontaniczne, jak i przygotowane), teksty odczytane (wtórnie mówione, czyli prymarnie pisane), a także teksty stylizowane na język pisany, książkowy (por. Wilkoń 2000: 37). W przypadku homilii szczególnie często mamy do czynienia z tekstami wtórnie mówionymi: ich autorzy albo odczytują w całości przygotowaną wcześniej homilię, albo starają się mówić, ale zaglądają do notatek, niektóre fragmenty czytają, inne dopowiadają. W języku wtórnie mówionym (określenie to jako pierwszy wprowadził Stanisław Urbańczyk, Janina Labocha nazywa go językiem zapisanym; por. Labocha 2004: 108) dominują jednak cechy języka pisanego, brakuje w nim spontaniczności i emocjonalności typowej dla języka mówionego.

Analizowane homilie są realizowane w języku prymarnie mówionym. Świadczą o tym liczne cechy tego języka, które wskażemy poniżej. Prawdopodobnie jest to odmiana przygotowana, a nie całkiem spontaniczna. Wszyscy homiliści wygłaszają je jednak z pamięci, nie korzystają z notatek, nie czytają poszczególnych fragmentów, nawet jeśli mieli wcześniej jakiś plan czy zarys swoich wystąpień. Dowodem na to, że są to realizacje w języku prymarnie mówionym, może być także fakt, że nie ma przygotowanych ich wersji do druku, co najwyżej spisywane są te wygłoszone wcześniej homilie, ale wyraźnie widać w nich wówczas brak cech języka pisanego (te ujawniłyby się, gdyby był to język wtórnie mówiony). Bardzo ważną rolę odgrywają w tych homiliach niewerbalne kody współtworzące akt komunikacji (gestykulacja, mimika, proksemika) oraz składniki parajęzykowe. Odbiorcy przywiązują dużą wagę

do tonu głosu mówców, ich intonacji, tempa, rytmu – te elementy również pomagają we właściwym odczytaniu sensu komunikatu. Bardzo ekspresywna i wyrazista jest gestykulacja o. Szustaka, nieco bardziej powściągliwy pod tym względem jest ks. Pawlukiewicz, a najoszczędniejszy – abp Ryś. Wszyscy jednak wykorzystują tzw. gesty narracyjne, które wnoszą nowe treści i dookreślają znaczenie towarzyszących słów. Gesty te „pojawiają się w trakcie komunikacji słownej i wraz ze słowami są odbierane i włączane w proces współtworzenia i rozumienia całej sytuacji komunikacyjnej” (Załaźńska 2016: 13–14). Ponadto, co jest bardzo istotne, wymienieni kapłani nawiązują kontakt wzrokowy z odbiorcami. Ich mimika jest wyrazista, często się uśmiechają – szczególnie o. Szustak.

Odmiana mówiona języka ściśle związana jest z kontekstem komunikacyjnym. Mówcy mogą odwoływać się do jego poszczególnych wyznaczników, reagować na różne sytuacje (por. Nieckula 1993: 89). Na przykład o. Szustak, obserwując swoich odbiorców, może do nich powiedzieć: *Wy tu w większości, jak widzę, jesteście jeszcze młodzi, czyli jesteście przekonani, że się da;* ks. Pawlukiewicz ustosunkowuje się do płaczu dziecka, który słyhać w kościele, a abp Ryś wyjaśnia słuchaczom, dlaczego unika pewnych określeń: *ale wiecie, no nie będziemy używać słów dosadnych w kościele.*

Wyznacznikiem języka mówionego jest także dialogowa forma, omówiona wcześniej. Cechy języka mówionego w analizowanych homiliach widać również w wybieranych przez mówców środkach językowych, czyli w stylu.

5. Styl analizowanych homilii

Język mówiony może być realizowany zarówno w stylu potocznym, jak i w stylu oficjalnym.

5.1. **Styl potoczny** jest prymarną odmianą języka, wszystkie inne odmiany mają wobec niego charakter wtórny. Cechuje go mniejsza staranność, poczynając od wymowy, a na składni kończąc. Zawiera wiele składników ekspresywnych, wyraża różne stopnie i odcienie emocjonalnych stanów użytkowników. Używanie tej odmiany języka umożliwia wypowiedanie się w sposób najbardziej naturalny i spontaniczny (por. Wilkoń 2000: 51). Język potoczny jest zatem odmianą języka mówionego mającą najszerszy uzus, wykorzystywaną przede wszystkim w codziennych sytuacjach komunikacyjnych (por. Wilkoń 2000: 52). Występuje on w dwóch zasadniczych wariantach: w wariacie

neutralnym, obiegowym, standardowym oraz w wariancie nacechowanym, częstym w kontaktach koleżeńskich, rodzinnych, poufalitych, w sytuacjach konfliktowych itp. (por. Wilkoń 2000: 53). Styl ten cechuje znaczna ekspansywność, przedostaje się on również do odmian polszczyzny oficjalnej (por. Gawel 2012: 57). Wyznacznikiem stylu potocznego jest duża częstotliwość stosowania form typowych dla języka mówionego (por. Wilkoń 2000: 44–47). Formy te odnajdujemy w analizowanych homiliach w zakresie fleksji (liczne), a przede wszystkim składni i słownictwa.

Fleksyjne cechy stylu potocznego:

- redukcja pewnych form i funkcji (kolokwializmy fleksyjne, np. upowszechnienie formy biernika l. poj. *tą* – u o. Szustaka, np.: *Ola miała bardzo ciekawą, to jest może złe słowo oczywiście, bo każda choroba jest czymś złym, to nie jest ciekawe, ale strasznie zaskakującą tą chorobę*;
- odrzucanie form przestarzałych, zanik niektórych form gramatycznych, np. czasu zaprzeszłego; w żadnej homilii nie pojawiają się formy tego czasu, u abp. Rysia występuje jedna forma archaiczna: *dłaczegoście*;
- w analizowanej homilii ks. Pawlukiewicza nie odnaleźliśmy fleksyjnych cech języka potocznego.

Składniowe cechy stylu potocznego:

- występowanie tzw. potoków składniowych, czyli ciągów wyrazów, wyrażeń, wypowiedzi luźno powiązanych; widoczne jest to szczególnie u ks. Pawlukiewicza: *Prawo jest, bywa uciążliwe, trudne nawet to słuszne, nie wolno tego, trzeba to; Ja powiem, co mówi, więc przepisy prawa nie są celem samym w sobie*;
- znaczna frekwencja struktur zakłócających tzw. regularny tok składniowy, wtrącenia – np. u o. Szustaka: *Ola miała bardzo ciekawą, to jest może złe słowo oczywiście, bo każda choroba jest czymś złym, to nie jest ciekawe, ale strasznie zaskakującą tą chorobę*; u ks. Pawlukiewicza: *Opowiadano mi, że w Korei Północnej, nie wiem, czy teraz tak jeszcze jest, ale w Korei Północnej na skrzyżowaniach stoją milicjanci i kierują ruchem drogowym*; u abp. Rysia: *I w którymś momencie, kiedy już wszystkie były naprawdę, ale wiecie, no nie będziemy używać słów dosadnych w kościele, ale już wszystkie przekroczyły każdą miarę w picciu*;
- zdania urwane – u abp. Rysia: *Ja muszę... Taki jest Bóg, którego poznajemy. Bóg o takim wzroku. Tak...*;

- elipsy, czyli opuszczenia elementów zdania oczywistych ze względu na kontekst wypowiedzi – np. u abp. Rysia: *I tak jak papież: na prawo, na lewo, znowu na prawo i na lewo, nie?*;

- autokorekty – np. u ks. Pawlukiewicza: *Wszyscy by, każdy z nas by powiedział; Ojciec, jeden z ojców jezuitów mówił o tym, że człowiek popełnia, niejeden człowiek popełnia samobójstwo na raty*;

- zwroty retardacyjne – u o. Szustaka: *nie wiem, no to, właśnie, naprawdę* – 3 razy, *w sensie* – 5 razy, np.: *Na początku byłem oczywiście bardzo zaskoczony, co to się dzieje, w sensie co to ona mi robi, ale potem poszliśmy się przejść tam po tym oddziale*; u ks. Pawlukiewicza: *właśnie* – 4 razy; u abp. Rysia: *nie?, co?*;

- anakoluty (zanik związku logicznego między członami zdania, „wykolejenia składniowe”; Kurkowska, Skorupka 1959: 228) – u ks. Pawlukiewicza: *Mieć do czynienia z prawem to lepiej omijać adwokatów i sądy; A dziś Chrystus głośno mówi, żeby koniecznie trzeba wypełnić miłością*;

- pauzy wypełnione, na ogół przypadkową substancją językową – u o. Szustaka: -yyy, u ks. Pawlukiewicza podobnie, abp Ryś robi dłuższe pauzy, najczęściej ich nie wypełnia;

- użycie czasu teraźniejszego zamiast czasu przeszłego w celu uplastycznienia opowiadania (tzw. *praesens historicum*) – u o. Szustaka: *I mówi ta siostra, że cała tragedia polega na tym i to jest, mówi, najtrudniejsza terapia świata – przekonać Olę*; u ks. Pawlukiewicza: [...] *jak dałem siostrze zakonnej taką książeczkę z wierszami Twardowskiego, a ona od razu pyta*; u abp. Rysia: *Jezus widzi w nim tę godność i dlatego mówi to takie słowo niesamowite*.

Leksykalne cechy stylu potocznego:

- duża częstotliwość zaimków deiktycznych – najwięcej u o. Szustaka – ponad 60 razy: *taki, te, tej, tamten*; u ks. Pawlukiewicza – 17 razy: *taki, ten*; u abp. Rysia – 22 razy: *ten, taki, tę*;

- znaczna liczba elementów nieokreślonych – u o. Szustaka najwięcej – 10 razy, m.in.: *jakiś zło się pojawi w waszej relacji; może wręcz demon jakiś cię opanuje; mam wrażenie, że po prostu jakiś zło siadło w jednym małżonku*; u ks. Pawlukiewicza – 7 razy: *wolny od jakiejś przesadnej namiętności, grupa mężczyzn wtargnęła do domu jakiejś emerytki*; u abp. Rysia – brak;

- liczne partykuły – u abp. Rysia: *nie* – 6 razy, *co* – 1 raz na końcu zdania jako partykuła pytająca;

- operator metatekstowy *no* jako sygnał otwarcia – u o. Szustaka: *No i ta siostra mówi; No to mówi, cała jej terapia polega tylko i wyłącznie na jednym*; u ks. Pawlukiewicza: *No to bierze kogoś znajomego, mówi: chodź, pomożesz mi wybrać samochód, żeby nie oszukali; No to trzeba teraz rozważyć, czy to już był grzech, czy to nie był grzech*; u abp. Rysia: *No i papież jechał tym swoim papamobile; No myślę, że dość mówienia o tym*;

- wykrzykniki – u o. Szustaka: *uwaga – 4 razy: Uwaga i teraz cud; Uwaga, czy to jest mniejszy cud niż głoszenie w obcym języku?; Uwaga, co mówi Pan Jezus?; Uwaga, czy to nie jest cud?; Brzydka jesteś w ogóle, och!*;

- związki frazeologiczne, idiomy – u o. Szustaka: *nie ma bladego pojęcia, o co chodzi*; u abp. Rysia: *wypłacili głodowe pensje, prześlizgnął wzrokiem*;

- wysoka częstość użycia wyrazów konkretnych – np. u o. Szustaka: *gdzie jest kobieta w ciąży w szóstym miesiącu – nie np. w stanie błogostawionym*; u ks. Pawlukiewicza: *samochód*, a nie – jak często bywa w różnych homiliach – *pojazd; docisnąć gazu, śmietnik, kolejka*; u abp. Rysia: *był zawodowym szefem zawodowych złodziei; złodziejstwo, picie wódki*, nie np. *picie alkoholu*;

- duży udział wyrazów nacechowanych emocjonalnie, ekspresywizmów, kolokwializmów – np. u o. Szustaka: *Czemu ten głupi wstęp wam mówię?; No bo to głupio, kiedy wstajesz; W ogóle strasznie fajnie pogadaliśmy; Słuchaj mówię, bo fajna ta Ola, fajnie, że mnie zostawiłaś z tą Olą; Jedzie fala hejtu, a ty, ale super; Ja, Duch Święty, potrafię dogadać małżeństwa*; warto też zwrócić uwagę na powtarzające się wykorzystanie przysłowka *strasznie* w znaczeniu ‘bardzo’ – 5 razy, w tym raz kontaminacja: *strasznie się wystraszyłem*; u ks. Pawlukiewicza: *Prawo jest wolne od głupich przepisów; Więc może być, może być prawo no po prostu głupie; Bo można komuś dawać komuś prezent z miłości, a można dawać taki sam prezent, żeby się ktoś odczepił ode mnie; Czy tam jest miłość, czy tam jest, przepraszam, odwalanie obowiązków?; Jak jest awaria, to do niego leć (cytat); Czego się czepiasz, jak wynosi, to mu potrzebne, nie?*; u abp. Rysia: *A ona siedzi i chleje wódę (cytat)*; warto zwrócić uwagę, że w homilii abp. Rysia kolokwializmy funkcjonują tylko na zasadzie cytatów, w tzw. mowie cudzej, a nie we fragmentach pochodzących bezpośrednio od niego.

Cechy stylu potocznego w wymowie:

Cechy potoczności widać również w wymowie, np. u o. Szustaka pojawia się forma zaimka *se* (*ale ja se myślę, że równie wielkim cudem jest, kiedy jest mąż i żona, ona coś mówi*). Ta sama forma *se* pojawia się także w homilii ks. Pawlukiewicza: *W życiu to ja se poradzę* (funkcjonuje ona jednak na zasadzie cytatu, czyli stopień potoczności z nią związany będzie mniejszy niż w homilii o. Szustaka). W homilii abp. Rysia dwa razy czasownik *będzie* zostaje wypowiedziany niedbale, brzmi: *bedzie*.

Humor językowy i sytuacyjny:

Elementem wyznaczającym styl potoczny w wypowiedzi jest również humor językowy i sytuacyjny, który pojawia się w homilii o. Szustaka: *Mam w ogóle takie wrażenie, że ja w ogóle przyciągam dziwaków. Bardzo często, prawdopodobnie swój do swego ciągnie; Ja wiem, że ja wyglądam, jakbym mógł mieć trudności z podniesieniem się, ale nie mam*; oraz w homilii ks. Pawlukiewicza: *Nie no jak już są narzeczeni, to się mogą całować, no bez przesady, tylko żeby to nie była pompa ssąco-tłocząca*. Takich metafor typowych dla języka potocznego jest w omawianych homiliach więcej, ale przytoczona przez nas wydaje się szczególnie reprezentatywna.

5.2. **Styl oficjalny**, wymieniony przez Wilkonia jako kolejny przypisany odmianie mówionej języka (choć również odmianie pisanej), nie pojawia się w klasycznej już typologii stylów zaproponowanej przez Halinę Kurkowską i Stanisława Skorupkę. Autorzy ci wymienili sześć odmian funkcjonalnych języka: styl potoczny, styl przemówień, styl urzędowo-kancelaryjny, styl naukowy, styl publicystyczny i styl artystyczny (por. Kurkowska, Skorupka 1959: 231). Odmiana oficjalna języka łączy w sobie cechy dwóch z powyższych stylów: kancelaryjnego i przemówień. Cechy stylu oficjalnego (por. Wilkoń 2000: 59–61), które odnajdujemy w analizowanych homiliach, to m.in.:

W zakresie fleksji:

- wysoka częstotliwość 1. os. l. mn. czasowników, zaimki *my*, *nasz*, mające na celu podkreślenie wspólnoty; formy te służą spełnianiu funkcji perswazyjnej (u ks. Pawlukiewicza: *jak czytaliśmy, gromadzimy się, stoimy, możemy, żebyśmy sprowadzili, poddajemy się; nam – 5 razy, nam, nasz – 13 razy*; u o. Szustaka: *wszyscy jesteście ludźmi, gdzie normalnie byśmy się nie spodziewali, nam wszystkim by się bardzo przydało, no nie oszukujemy się, słyszymy, większość z nas; nam – 5 razy, nas – 3 razy*; u abp. Rysia – *słuchaliśmy, byliśmy, czytamy; nam – 1 raz, nas – 9 razy*;

- sporadycznie pojawiające się formy bezosobowe zakończone na *-no* i *-to* (u ks. Pawlukiewicza – dwa razy *opowiadano mi*, u o. Szustaka i u abp. Rysia – ani jednej formy bezosobowej).

W zakresie składni:

- pojedyncze konstrukcje z imiesłowami przysłówkowymi: w homilii ks. Pawlukiewicza – jeden raz: *Tak więc wracając do tych pytań pierwszych o pocałunek, przypomnę, co mówił ksiądz ojciec Badeni, kiedy go pytano, czy pocałunek jest grzechem, a jaki nie jest grzechem*; w homilii o. Szustaka – dwa razy: *Więc na początku, nie wiedząc w ogóle, o co chodzi z tą Olą, kiedy ona do mnie przypadła, to się w ogóle strasznie wystraszyłem; Mówiąc krótko, we wszystkich sytuacjach, gdzie normalnie byśmy w ogóle się nie spodziewali, że jakby można komuś pomóc, bo po co, bo nie trzeba, Ola miała takie coś, że musi*; u abp. Rysia – ani jednej formy;

- struktura *proszę* + bezokolicznik: u ks. Pawlukiewicza – jeden raz: *proszę zauważyć*.

W zakresie słownictwa:

- wprowadzanie analitycznych grup z czasownikiem (u ks. Pawlukiewicza sporadycznie, np. *Chrystus dzisiaj podejmuje temat*, zamiast np. *Chrystus dzisiaj mówi*);

- pojawiają się wyrazy abstrakcyjne, ale w odniesieniu do tematów homilii nie da się uniknąć nazywania pojęć, uczuć itd.;

- w homilii ks. Pawlukiewicza 6 razy użyta jest forma adresatywna *państwo* (*Proszę państwa* – 3 razy; *gdybyście państwo*; *ja państwu kiedyś mówiłem*; *nigdy państwo nie usłyszycie*), która przywołuje skojarzenia z językiem urzędowym, a więc oficjalnym;

- ciągi synonimów, np. u o. Szustaka: *stworzony, skonstruowany, wymyślony*;

- dla stylu retorycznego mówionego, a więc szerzej – dla stylu oficjalnego, charakterystyczne jest posługiwanie się figurami retorycznymi; w analizowanych homiliach jest ich niewiele, pojawiają się one głównie w homilii abp. Rysia, pojedyncze – u ks. Pawlukiewicza i o. Szustaka; należą do nich:

- anafory – polegające na „powtarzaniu słów znajdujących się na początku poszczególnych jednostek syntaktycznych” (Miodońska-Brookes, Kulawik, Tataro 1972: 235); u o. Szustaka: *To nie ma takiego chorego serca, którego nie można naprawić, takiej trucizny, której nie można wyrzucić, takiego węża, którego nie można pokonać, takiego niezrozumienia, którego*

nie można przekroczyć; u ks. Pawlukiewicza: *Kocham i dlatego jestem w kościele. Kocham i dlatego poszczę. Kocham i dlatego spowiadam się*; u abp. Rysia: *W nim nie ma nawrócenia, w nim nie ma pragnienia zmiany życia, w nim jest ciekawość; Chciał zobaczyć, kto to jest. Chciał go widzieć*;

– epifory – polegające na „powtarzaniu w końcach zdań tych samych słów czy tych samych zespołów słów” (Miodońska-Brookes, Kulawik, Tatara 1972: 237); u abp. Rysia: *Pod tym wszystkim jest godność dziecka Bożego, a Chrystus ma tak przenikliwy wzrok, że to widzi. Być może Zacheusz już nie widzi, nikt inny nie widzi, ale Chrystus widzi*;

– anadiplozy – polegające na rozpoczynaniu zdania lub członu zdania wyrazem znajdującym się na końcu poprzedniego zdania lub członu (por. Korolko 1990: 108–109); np. u abp. Rysia: *Jej bohaterem jest człowiek o imieniu Zacheusz. Zacheusz znaczy po hebrajsku czysty; Ma w sobie wielką godność. Godność, która jest nieusuwalna*.

6. Wnioski

Podsumowując powyższe rozważania, uznajemy, że homilie o. Adama Szustaka, ks. Piotra Pawlukiewicza i abp. Grzegorza Rysia mają formę rozmowy, o czym świadczy występowanie licznych elementów dialogowych, i że są one realizowane w języku prymarnie mówionym w jego odmianie potocznej neutralnej. Cechy stylu oficjalnego, który również jest typowy dla języka mówionego, także są w tych homiliach obecne, ale nie determinują one charakteru całości. W każdej analizowanej homilii odnaleźć można kilkanaście, czasami kilkadziesiąt cech języka potocznego, a jedynie pojedyncze cechy stylu oficjalnego.

Przy założeniu, że styl potoczny to prymarna postać języka mówionego (por. Wilkoń 2000: 49), która obsługuje nie tylko sferę codziennej komunikacji i której zakres użycia nie jest tematycznie ograniczony, taka realizacja językowa analizowanych homilii nie budzi naszych zastrzeżeń. Dorota Zdunkiewicz-Jedynak pisze, że „Potoczność w sytuacjach religijnych może być akceptowana, jeśli wyrasta z doświadczeń i potrzeb człowieka, jeśli dopuszcza jej stosowanie sytuacja religijna i rola mówiącego oraz gatunek, którym się on posługuje” (Zdunkiewicz-Jedynak 2010: 97). I w innym miejscu: „Tak rozumiany język potoczny może być z powodzeniem zastosowany w każdej sytuacji religijnej (od kazania po reklamę religijną), a więc z odniesieniem

do rzeczywistości *sacrum*” (Zdunkiewicz-Jedynak 2010: 92). Ważne jest jedynie, aby unikać tego, co jawi się jako zagrożenie dla potoczności, czyli bylejałości, nadużywania kolokwializmów czy wręcz posługiwania się wulgaryzmami. Język homilii nie powinien być językiem potocznie nacechowanym lub slangowym, samo jednak wykorzystywanie stylu potocznego neutralnego nie narusza zasady *decorum*, a sprawia, że przekaz kaznodziejski staje się spontaniczny, bezpośredni, szczery. Cechy te, typowe dla rozmowy, która zawsze realizowana jest w języku mówionym i bardzo często w stylu potocznym, są dobrze odbierane i – w naszym mniemaniu – w połączeniu z postawą otwartą na dialog przyczyniają się do popularności o. Adama Szustaka, ks. Piotra Pawlukiewicza i abp. Grzegorza Rysia.

Literatura

- Cygański A., 2018, *Dialogiczny wymiar homilii po Soborze Watykańskim II*, Kraków.
- Franciszek, 2013, *Adhortacja apostołska „Evangelii gaudium” o głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie*, Kraków.
- Gawęł J., 2012, Język współczesnego kaznodziejstwa, „*Symposium*”, nr 2(23), s. 55–61.
- Labocha J., 2004, Tekst pisany – tekst zapisany, „*Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*”, z. 60, s. 5–10.
- Korolko M., 1990, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa.
- Kurkowska H., Skorupka S., 1959, *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa.
- Miodońska-Brookes E., Kulawik A., Tataro M., 1972, *Zarys poetyki*, Warszawa.
- Nieckula F., 1993, Język mówiony i język pisany. – *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław, s. 101–114.
- Przyczyna W., 2013, *Homilia pięćdziesiąt lat po Soborze Watykańskim II. Pytania, problemy, wyzwania*, Kraków.
- Sieradzka-Mruk A., 2009, Język kaznodziejski jako przykład polszczyzny mówionej (wybrane aspekty). – *Polszczyzna mówiona ogólna i regionalna. Materiały ogólno-polskiej konferencji naukowej, Kraków 25–26 września 2008*, red. B. Dunaj, M. Rak, Kraków, s. 357–364.
- Wilkoń A., 2000, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice.
- Żałazińska A., 2016, *Słowo. Obraz. Gest*, Kraków.
- Zdunkiewicz-Jedynak D., 1996, *Językowe środki perswazji w kazaniu*, Kraków.
- Zdunkiewicz-Jedynak D., 2010, Jak mówić o Bogu językiem współczesnego świata? O dylematach inkulturacji w języku polskiego Kościoła, „*Studia Salvatoriana Polonica*”, t. 4, s. 87–98.
- Zerfass R., 1995, *Od aforyzmu do kazania*, Kraków.

*The form, language and style of the homilies
of Father Adam Szustak, the Rev. Piotr Pawlukiewicz
and Archbishop Grzegorz Ryś*

The aim of the article is to analyze the language, form and style which are used by three popular contemporary preachers: Father Adam Szustak, the Rev. Piotr Pawlukiewicz and Archbishop Grzegorz Ryś, in their homilies. The study method applied by the authors in the present work relies on the linguistic-stylistic analysis of three selected homilies (one delivered by each of the three preachers).

The analysis of the form of these sermons shows that they possess numerous features of a dialogue, which complies with the thesis that the paradigm of the homily is not a rhetorical speech, but a discussion, that is a dialogue. It is a virtual dialogue consisting in that deliverers of homilies formulate various problems on behalf of their listeners, ask questions about issues which raise commonly recognized doubts.

Pondering over the language which predominates in the homilies under analysis reveals that it is a primary spoken language: the speakers deliver their sermons from memory, they do not resort to using notes, do not read particular fragments. A very important role regarding their homilies is played by non-verbal codes that co-create the communication act (gesticulating, mimics, proxemics) as well as paralinguistic components. The spoken variety of language is also closely connected with the communication context.

Selection of the dialogue form and the spoken form of language is connected with the dominance of the colloquial style (in its neutral type) over the official one. This is evident in the homilies of all the three preachers, in both flexion and syntax or lexis.

The above-mentioned elements: the form of a dialogue, spoken language and colloquial style, cause the preachers' messages to be spontaneous and direct. These features are met with a good reception on the part of the receivers and can contribute to the popularity of Father Adam Szustak, the Rev. Piotr Pawlukiewicz and Archbishop Grzegorz Ryś.

Key words: *dialogue, homily, spoken language, colloquial style, official style*

